A 25

RABUŚ

KOMEDYJKA DLA DZIECI
w dwóch odłonach

(25)

B.J.ZALEWSKI, WYD. MUZ. I KSIĘGARNIA
1505 Tell Place, Chicago, Ill., U. S. A.

DZIAŁ SZTUK TEATRALNYCH

Libretta do Oper, Wiersze, Deklamacje Monologi, Djalogi dla Dzieci i Starszych

A 1 Choinka. Obr. wigil. w 1 akcie. 10 osób żeńskich 0.15
A 2 Doskonała Kuchmistrzyni. Krot. w 1 ak. 5 osób żeń...0.20
A 3 Fatalna Kiełbasa. Krot. w 1 ak. 7 osób męskich......0.10
A 4 Jasełka. Ob. z dziejów Nar. Chrys. w 1 ak. 30 osób..0.15
A 5 Kamyk i Róża. W 1 ak.. 3 osoby żeńskie..............0.10
A 6 Księżycówka. Dram. w 3 ak. 15 osób męs. i żeń.......0.25
A 7 Narodziny Pieśni. Obr. sc. w 1 ods. 10 osób męs......0.10
A 8 Ostatni Raz. Djalog w 1 ods. 2 osoby żeńskie........0.10
A 9 Pierwsza Nagroda Naci. Kom. w 1 ods. 6 dziew......0.10
A 10 Staruszkowie w zalotach. Frasz. sc. w 1 ods. 2 osoby..0.10
A 11 Trafił Marek na Marka. Kom. w 2 ods. 10 męskich...0.20
A 12 Wszystko w porządku. Fars w 1 ak. 4 męs. 2 żeń....0.25
A 13 Złota Marysia. Kom. w 1 akcie. 5 dziewcząt..........0.10
A 14 Złotko i Błotko. Kom. w 1 ak. 3 mes i 1 żeń.........0.10
A15 Święć się, święć się wieku młody, w 1 ak. 7 żeń. 4 męż.0.25
A16 Róża z zacz. ogrodu i Czerwony kapturek................0.10
A17 Jaś i Małgosia i Słówko wyleci wróblem..................0.10
A18 Mański T. O. Jak Pobieżeli Pasterze do Betleem. Utwór sceniczny w jednej odsłonie, na tle znanych kolęd i pastorałek; 7 osób męskich i 4 muzykantów. Nuty (28 numerów) w formie partytury 25c, wraz ze sztuką 50c, za komplet 6-ciu egzemp. i 4-ch kopji nut kwartetu..........................2.50
A 19. Napad Bandytów. Krotochwila w 1 odsłonie dla młodzieży szkolnej, 4 osoby męskie 0.25
A 20. Cudowne Dziecko w 1 akcie, z węgierskiego, dla starszej młodzieży, 8 męskich i 1 żeńska 0.25
A 21. Wiec Córek. Dialog odpowiedni dla szkół w 1 odsłonie, dwie panienki lat 13 i 15 ....0.25
A 22. Cudowny Doktór. Komedyjka w 1 odsłonie dla młodzieży szkolnej, 4 męskie i 2 żeńskie 0.25
A 23 Czarny i Biały Murzyn, 2 akt., 7 męsk....................0.15
A 24 Jakem Anatol Pafnucy! 2 akt., 9 męsk....................0.25

LIBRETTA DO OPER

B 100 Opera Chłopi. Libretto w 5 aktach. Jana Sroki......0.50
B 101 Opera Judasz. Libretto w 5 aktach. Jana Sroki......0.50
B 102 Opera Quo Vadis. Libretto w 5 aktach. Jana Sroki..0.50

LIBRETTA DO OPER

Jako Wyprzedaż

"Andrzej Chenier" opera w 4 aktach, Giordan H. 40c
"Chopin" opera w 4 aktach, Oferice G. 30c
"Dalibor" opera w 3 aktach, Smetana Fr. 30c
"Demon" opera w 3 aktach, Rubinstein A. 40c
"Don Desiderio" opera w 3 aktach, Ks. J. Poniatowski 30c
"Duch Wojewody" opera kom. w 3 akt. Grossran L. 30c
"Eugenjusz Onegin" opera w 3 akt. Czajkowski P. 30c
"Hamlet" opera w 5 aktach, Thomas A. 30c
"Linda z Chamounix" op. w 3 akt. Donizetti, G. 10c
"Luiza" opera w 4 aktach, Charpentier G. 40c
"Mały Faust" operetka w 4 aktach, Herveg P. 30c
"Mefistofeles" opera w 4 akt. Boito A. 40c
"Otello" opera w 4 aktach, Verdi J. 30c
"Przyjaciel Fryc" opera w 4 aktach, Mascagni, P. 30c
"Romeo i Julja" opera w 5 aktach, Gounod K. 30c
"Serce i Ręka" operetka w 3 akt. Lecoqua 30c
"Tannhauser" opera w 3 aktach, Wagner R. 30c
"Werther" opera w 3 akt., Massenet, J. 30c
"Żebrak" opera w 3 aktach, Kienzl W. 30c
"Żyd Polski" opera w 2 aktach, Wejs K. 30c

LIBRETTA DO OPER

LIBRETTA
do oper w streszczeniu ze śpiewem w tekście.

Auber E. "Fra Diavolo", Opera w 3 aktach	30
Auber E. "Niema z Portici". Opera w 5 aktach.....	25
Bellini V. "Norma". Opera w 3 aktach	25
Donizetti G. "Favorita". Opera w 4 aktach	25
Donizetti G. "Lukrecja Borgia". Opera w 3 aktach	25
Flotow Fr. "Alessandro Stradella" w 3 aktach...	25
Marchetti Fil. "Ruy Blas". Opera lir. w 4 aktach..	30
Meyerbeer J. "Afrykanka". Opera w 5 aktach ...	25
Meyerbeer J. "Dinorah", w 3 aktach	25
Meyerbeer J. "Prorok". Opera w 5 aktach	30
Meyerbeer J. "Robert Djabeł". Opera w 5 aktach..	25
Mozart W. A. "Don Juan", Opera w 4 aktach	25
Nessler Wik. "Trębacz z Sekingen" w 4 aktach ...	30
Puccini G. "Cyganerya (Boheme)" w 4 aktach	25
Rossini Joach. "Tell". Wielka opera w 5 aktach...	30
Skirmunt H. "Pan Wołodyjowski" w 3 aktach ...	30
Słomkowski. "Koko". Farsa w 5 aktach	25
Smetana Fr. "Sprzedana narzeczona" w 3 aktach...	30
Verdi J. "Bal maskowy". Opera w 3 aktach	25
Verdi J. "Don Carlos". Opera w 5 aktach	25
Verdi J. "Ernani". Opera w 4 aktach	25
Verdi J. "Foscari". Opera historyczna w 3 aktach..	20
Wagner R. "Rzienzi" (Ostatni trybun), w 5 aktach	30
Weber. "Wolny Strzelec". Opera w 3 aktach	30

PODRĘCZNIKI

PODRĘCZNIKI DLA MIŁOŚNIKÓW OPER
ułatwiające zrozumienie treści każdej opery. Zebrał i ułożył M. Radziszewski.

Auber E. "Fra Diavolo". Opera w 3 aktach	10
Bellini V. "Norma". Opera tragiczna w 2 aktach..	10
Bellini V. "Lunatyczka". Opera w ? aktach	10
Bellini V. "Purytanie". Opera w 3 aktach	10
Bizet. "Carmen". Opera w 4 aktach	10
Bizet. "Poławiacz pereł" Opera w 3 aktach	10
Boito. "Mefistofeles". Opera w 4 aktach	10
Cilea. "Adrianna Leouvreur". Opera w 4 aktach ...	10
Czajkowski. "Dama Pikowa", w 3 aktach........	10
Czajkowski. "Eugienjusz Oniegin", w 3 aktach...	10
Delibes. "Lakme". Opera w 4 aktach	10
Donizetti. "Faworyta". Opera w 4 aktach	10

Marja Reuttówna

RABUŚ

KOMEDYJKA DLA DZIECI
w dwóch odłonach

B.J.ZALEWSKI, WYD. MUZ. I KSIĘGARNIA
1505 Tell Place, Chicago, Ill., U. S. A.

OSOBY:

Pani Świrska	Irenka lat 9
Danusia lat 12	Zbyszek łat 7
Rabuś lat 16	Dzieci pani Świrskiej

Rzecz dzieje się w czasach obecnych, w małem górskiem miasteczku, w Małopolsce

ODSŁONA 1-sza

Scena 1

Zwykły pokój stołowy. Irenka i Zbyszek siedzą przy stole i ustawiają blaszanych żołnierzy.

Irenka: Ależ, Zbyszku, któż to widział? ustawiać wpierw konnicę, a za nią dopiero piechotę.

Zbyszek: A tak, bo koniem prędzej podejdzie niż piechotą.

Irenka: To nic nie znaczy, ale piechota musi iść naprzód, a potem dopiero kawalerja.

Zbyszek: Wcale nie, wcale nie, naprzód kawalerja.

Irenka: A jak piechota zechce iść na bagnety, to na kogo pójdzie?

Zbyszek: A na tego co naprzeciwko, moja piechota zaraz pójdzie na twoją.

Irenka: Zaraz? a jak się ona przedrze przez kawalerję? Chyba z nią się bić będzie?

Zbyszek: Poczekaj, poczekaj, jak się moja piechota zechce bić z twoją, to mój generał zaraz krzyknie: "Rozstąpić się" i kawalerja rozstąpi się.

Irenka: A tymczasem moja piechota skoczy do okopów, wyprowadzi armaty i pobije twoich piechurów.

Zbyszek: Wcale nie, wcale nie, bo u mnie sami Legioniści, to ich nikt nie pobije.

I r e n k a: U ciebie Legioniści? Nie prawda. Legioniści są u mnie, o i tatko tu jest, ot ten oficer (*pokazuje ołowianego oficera*), o widzisz, to nasz tatuś.

Z b y s z e k: No a u mnie jakie wojsko?

I r e n k a: U ciebie Moskale, przecie Legioniści biją się z Moskalami.

Z b y s z e k: To nieprawda. Moi żołnierze nie są Moskalami... ja nie chcę mieć Moskali.

I r e n k a: Trudno, mój kochany. Ja mam Legionistów, to ty musisz mieć Moskali i ja wszystkich zaraz wypędzę.

Z b y s z e k (*rzuca się na stół i rozrzuca żołnierzy Irenki*): A masz! A widzisz jak to ucieka!

I r e n k a: Zbyszku! Co ty robisz? Pozrzucałeś mi żołnierzy ze stołu, przestań, przestań!

Z b y s z e k: A widzisz, jak uciekają, do Moskwy prosto (*Rozrzuca dalej*).

I r e n k a (*rozgniewana*): Zbyszku, przestań, bo ja twoich za okno powyrzucam, napędzę do samego Petersburga!

Z b y s z e k (*wskakując na stół*): Nie wolno moich ruszać, my jesteśmy Legioniści i idziemy do ataku.

Scena 2

Ciż i Danusia w płaszczyku i kapelusiku na głowie

D a n u s i a (*wchodząc*): A wy co wyprawiacie! Tak hałasujecie, że was słychać na ulicy. Zbyszek, dlaczego wszedłeś na stół?

I r e n k a: On moich żołnierzy rozrzuca.

Z b y s z e k: Ja ich wypędzam, bo to Moskale!

I r e n k a: Nie, to są Legioniści!

Z b y s z e k: Wcale nie, wcale nie, my jesteśmy Legioniści, a wy Moskale.

D a n u s i a: Z was jeszcze straszne dzieci... Zejdź ze stołu, Zbyszku, bo mama gniewać się będzie. (*Zbyszek schodzi ze stołu*).

I r e n k a: A gdzie jest Mama?

D a n u s i a: Została na dole z ogrodnikiem, a mnie przysłała zobaczyć, dlaczego wy tak hałasujecie.

Z b y s z e k: No bo była wojna, cicho tego robić nie można.

I r e n k a: A pan Zygmunt pojechał?

D a n u s i a: Pojechał, odwieźliśmy go z mamusią na kolej, kazał was jeszcze uściskać.

Z b y s z e k: Szkoda, że on pojechał

I r e n k a: Wcale nie, bo pan Zygmunt obiecał, że na wojnie to będzie strzegł naszego tatusia, żeby jemu się co złego nie stało.

D a n u s i a: A wiecie o co mnie prosił pan Zygmunt?

I r e n k a: Żebyś do niego pisywała, on i mnie o to prosił, i Zbyszka też.

D a n u s i a: Nie tylko o to (*poważnie*): Pan Zygmunt oddał mi swój dom i ogród w opiekę i ja mu przyrzekłam, że będę wszystkiego pilnować.

Z b y s z e k: A ogrodnik to sobie pójdzie i ty będziesz mieszkać w jego domku przy furtce?

D a n u s i a: Tak, mamusiu, ale ja przecie obiecałam panu Zygmuntowi, że będę czuwała nad jego domem i ogrodem. Muszę przecie słowa dotrzymać.

D a n u s i a: Ależ nie, co znowu? ogrodnik zostaje na swojem miejscu, a ja będę miała dozór nad wszystkiem. Będę zastępowała pana Zygmunta.

I r e n k a: Ty? pana Zygmunta, jakże ty to zrobisz, kiedyś jeszcze taka mała?

D a n u s i a: Wcale małą nie jestem, mam już jedenaście lat skończonych, to ty jesteś mała, a Zbyszek to jeszcze zupełne dziecko.

I r e n k a: Mamusia to i ciebie dzieckiem nazywa.

D a n u s i a: A nazywa i zawsze tak nazywać będzie, bo przecie jestem jej dzieckiem, ale małą nikt mnie nie nazywa, tylko was.

I r e n k a: I jakże ty będziesz pilnowała tego dużego domu i ogrodu? Tam przecie nikt nie mieszka.

D a n u s i a: Właśnie dlatego muszę go pilnować, by się tam jaki rabuś nie zakradł, może jaki opryszek...

I r e n k a: Przecie tu niema żadnych opryszków, sama mama to mówiła.

D a n u s i a: Dotąd nie było, ale mogą przyjść, pamiętasz jak to mamusia nam czytała?

I r e n k a: To była bajka wymyślona.

D a n u s i a: Może i nie bardzo taka bajka, jak ci się zdaje.

Z b y s z e k: A jakby przyszedł rabuś, to co ty zrobisz?

D a n u s i a: Zawołam mamusię, ogrodnika, poślę po wojsko.

Z b y s z e k: A jabym tak krzyczał, żeby sam pan Zygmunt przybiegł na ratunek.

SCENA III.

Danusia, Irenka, Zbyszek i Pani Świrska.

P. Ś w i r s k a (*wchodząc*): Danusiu, dlaczegoś dotąd nie zdjęła kapelusika i płaszczyka? (*do młodszych*) a wasze zabawki znowu w nieładzie, tak szanujecie swoich żołnierzy?

I r e n k a: To nic, mamusieńko, zaraz pozbieramy.

P. Ś w i r s k a: Ach, to Irenka taka nieporządna!

Z b y s z e k: Wcale nie, wcale nie, tylko to była wojna i moi Legjoniści tak wyparli Moskali.

P. Ś w i r s k a: A tak, no trochę za daleko ich gnali, mogli przecie zostać na stole, ale już jak takie było oczywiste zwycięstwo, to złóżcie swoje wojsko do pudełek i chodźcie zmówić wieczorny paciorek.

D a n u s i a: Mamusiu, zanim dzieci pozbierają swoich żołnierzy, to ja pójdę zobaczyć, czy dom p. Zygmunta zamknięty, czy tam się ktoś nie zakradł.

P. Ś w i r s k a: O to możesz być spokojną, wszak stary ogrodnik tam jest.

P. Ś w i r s k a: Bardzo słusznie, wszyscy będziemy pilnowali, by w domu pana Zygmunta było wszystko w takim porządku jak przy nim.

Z b y s z e k: Ja będę czyścił dróżki, już ja to umiem.

I r e n k a: A ja zbiorę maliny i truskawki, a mamusia zrobi z nich konfiturki.

P. Ś w i r s k a: Bardzo dobrześ to obmyśliła, zbierzemy jagody i owoce i porobimy z nich marmolady i poślemy do obozu.

I r e n k a: W mojej skarbonce są dwa złote, dam to na cukier dla Legjonistów, do marmolady.

Z b y s z e k: I ja mam pięć groszy, to ci dam.

D a n u s i a (*prosząco*): Mamusieńko, ale mnie mamusia pozwoli pójść obejrzeć czy wszystko w porządku.

P. Ś w i r s k a: Moje dziecko, już furtka zamknięta. Jan pewno poszedł spać.

D a n u s i a: Właśnie to dobrze, ja go budzić nie będę. Przejdę przez mur. Wejdę na nasz płotek, potem na mur, a tam są niby schody, to sobie zejdę. Przecie tak nieraz chodziłam, proszę mi pozwolić.

P. Ś w i r s k a: No to idź, uważaj tylko byś sobie guza nie nabiła. — A wy prędko złóżcie swoje zabawki. (*Danusia wybiega.*)

Koniec 1-szej odsłony.

ODSŁONA II-GA.

SCENA 1.

Rzecz dzieje się w domu p. Zygmunta, w dużej sieni w nocy. Duża sień pusta zupełnie, w głębi jedne drzwi zamknięte na zasuwę, drugie uchylone do pokoju. — jedno okno. Przy podniesieniu zasłony na scenie widzimy beczkę albo pakę; pusto, nikogo niema, tylko z pokoju dochodzi urywany gwizd, ktoś gwiżdże na nutę krakowiaka.

D a n u s i a (*z drugiej strony od podwórza, cichutko otwiera okno i wsuwa główkę*): No i nie omyliłam się... jest rabuś, siedzi w pokoju pana Zygmunta... A jaki bezpieczny, lampę zapalił, drzwi otworzył i gwiżdże... Poczekajno dobrodzieju... (*wchodzi cała na okno.*)

I r e n k a (*za oknem*): I co? Danusiu i co?

Z b y s z e k (*za oknem*): Danusiu, ty lepiej nie chodź, bo ja się boję.

D a n u s i a (*wychylając się za okno*): Cicho, wy tam, nie robić mi żadnego hałasu.

I r e n k a (*jak wyżej*): Jest kto, powiedz, Danusiu.

D a n u s i a (*jak wyżej*): Jest, jest, zaraz go przyłapiemy, tylko cicho bądźcie.

I r e n k a (*jak wyżej*): Ale on ciebie zabić może, uciekaj lepiej, pójdziemy do mamusi.

D a n u s i a (*jak wyżej*): A on tymczasem ucieknie. Nie, ja już go będę pilnowała, a wy idźcie do domu, poproście mamusię, by tu zaraz przyszła. Albo lepiej Irenka niech idzie, a Zbyszek niech zostanie pod oknem, może mi być potrzebnym.

Z b y s z e k (*za oknem*): Kiedy ja się boję, ja sam nie zostanę...

D a n u s i a (*jak wyżej*): A to ślicznie, napiszę do pana Zygmunta, żeś tchórz, nigdy nie pójdziesz do Legjonów.

Z b y s z e k (*przerażonym głosem*): Już będę stał, tylko ty nic nie napisz.

(*Słychać śpiew z drugiego pokoju.*)

Jak to na wojence ładnie,
Kiedy ułan z konia spadnie
Koledzy go nie żałują,
Jeszcze końmi potratują.

(*Można śpiewać coś innego.*)

D a n u s i a: No i słuchajcie tylko, toż on sobie jeszcze śpiewa, i to piosenkę Legjonistów, jak najporządniejszy człowiek. Ej-że, panie rabusiu, to już za wiele. (*Zsuwa się z okna i schodząc potrąca o jakiś przedmiot twardy*) .A to co? Torba podróżna pana Zygmunta i taka wypchana, no już tego to wziąć temu jegomości nie pozwolę... (*ogląda się dokoła.*) Gdzieby to schować, a już wiem, przecie tu w kącie stoi duża, pusta beczka (*paka*). Tymczasem tam wrzucę. (*Podchodzi do beczki i wrzuca do niej torbę.*) A teraz pójdę z nim pomówić (*podchodzi do drzwi, w których w tejże chwili staje młody szesnastoletni chłopak w ubraniu skauta*).

SCENA II.

Danusia i Rabuś.

D a n u s i a: A nakoniec!

R a b u ś (*zdziwiony*): Co nakoniec, moja maleńka?

D a n u s i a: Przedewszystkiem nie jestem wcale maleńka, a następnie niech mi pan powie, kto mu pozwolił nocą tu wchodzić?

R a b u ś: O, aż tak ostro! A któż to pozwolił małej, nie, przepraszam bardzo, dużej panience, chodzić nocą po cudzym domu?

D a n u s i a: To wcale nie obcy dom, pan Zygmunt jest przyjacielem mego tatusia, i my wszyscy bardzo go kochamy i on mnie prosił, żebym tego domu pilnowała.

R a b u ś: A tak, nie wiedziałem, najmocniej przepraszam, proszę się na mnie nie gniewać.

D a n u s i a: Chyba pan sam wie, że stąd powinien iść.

R a b u ś (*pokornie*): A kiedy drzwi zamknięte (*stuka do drzwi*), bez klucza nie otworzę.

D a n u s i a: A którędy pan wszedł?

R a b u ś (*filuternie*): A duża panienka którędy?

D a n u s i a: Ja weszłam oknem.

R a b u ś (*nieśmiało*): I ja tą samą drogą...

D a n u s i a: No to niech pan... (*zatrzymuje się — kończąc*): i... oknem wyjdzie.

R a b u ś: Dobrze, cóż mam robić, pójdę już, tylko muszę zabrać tu jedną rzecz (*szuka po wszystkich kątach*), przecie tu ją położyłem.

D a n u s i a: Aha, torba, ja jej wcale nie oddam, to pana Zygmunta torba.

R a b u ś: Ale ja ją muszę wziąć.

D a n u s i a: Zaraz — cudzej rzeczy brać nie wolno, idź pan sobie stąd, bo inaczej...

R a b u ś: Co inaczej?

D a n u s i a: Zawołam o pomoc, zwiążą cię i do więzienia zaprowadzą.

R a b u ś: Oj, oj, jak ja się boję, oj, oj ,uciekam, tylko moje kiciątko małe oddaj że mi torbę.

D a n u s i a: Nigdy, nigdy! (*biegnie ku beczce*).

R a b u ś: A więc ona tam. (*Podbiega w tamtą stronę w tejże chwili Danusia wskakuje do beczki i zaczyna krzyczeć*):

D a n u s i a: Mamusiu! mamusiu, na pomoc! ratunku! rabuś tu jest, mamusiu!

R a b u ś: Cha, cha, cha, to ja niby rabuś cha, cha, jakie to zabawne.

Z b y s z e k (*pod oknem*): Rabuś Rabuś mamusiu, na pomoc.

R a b u ś: A to tych malców widzę więcej jest, a to paradne.

D a n u s i a (*jak wyżej*): Mamusiu! na pomoc!

R a b u ś: Ja pomogę bez mamusi i maleństwo wydobędę. (*Przechyla się i mimo oporu Danusi wydobywa ją z beczki*).

D a n u s i a: (*trzymając torbę przyciśniętą do piersi*): Idź sobie stąd, zły, niepoczciwy człowieku!

R a b u ś: Jeszcze i to, kiedy ja naprawdę jestem bardzo dobrym i poczciwym chłopcem.

(*Słychać zgrzyt klucza w zamku, drzwi się otwierają, wchodzi p. Świrska, za nią Irenka i Zbyszek*).

SCENA III.

Danusia, Rabuś, p. Świrska, Irenka i Zbyszek.

Z b y s z e k: (*czepiając się sukni matki, woła głośno na poły z płaczem*): Mamusiu, ma-mu-sieczko, niech ma-mu-sia tam nie wchodzi, on tam jest, on pewno ma pi-sto-let i zaraz wystrzeli.

I r e n k a: (*również głośno*): On tam Danusię zastrzeli! Ratunku, mamusiu pomocy!

P. Ś w i r s k a (*już we drzwiach, zwracając się do tamtych*): Cicho, spokojnie, pfe Zbyszku, takim być tchórzem (*odwraca się i widząc Rabusia, trzymającego Danusię w powietrzu — woła*): Co to jest, co się tu dzieje?

R a b u ś: (*stawia Danusię na podłodze i salutując po skautowsku p. Świrską mówi*): Czuwaj! Melduję pokornie...

D a n u s i a (*Przerywając mu*): Mamusiu! Ten oto... pan... nie wiem kto... wdarł się tu, zabrał rzeczy p. Zygmunta.

P. Ś w i r s k a: Co? Kto? Kto pan jesteś?

R a b u ś: Pozwoli szanowna Pani, że się wylegitymuję. Uważam, iż pomawiany jestem o rabunek cudzego mienia.

D a n u s i a: Mamusiu, niech mu mamusia nie wierzy, on zabrał torbę p. Zygmunta.

Z b y s z e k (*do Irenki*): On nas jeszcze zastrzeli?

R a b u ś (*wybuchając śmiechem*) : Ależ ani rabusiem, ani zbójem nie jestem zaręczam Pani, a to małe państwo (*kłaniając się z przerażeniem Danusi*) przepraszam, pomyliłem się, to duże państwo, gwałtem chce mię wsadzić do aresztu. Pozwoli szanowna Pani, że się przedstawię. Jestem Janusz Skwara, synowiec pana Zygmunta.

P. Ś w i r s k a: Co Janusz? Niutek! syn mojej serdecznej przyjaciółki!

R a b u ś (*całując ją w rękę*) : A więc ciocia Fela, jak dawniej panią Niutek nazywał?

D a n u s i a: Mamusiu, to być nie może, bo on chciał zabrać torbę p. Zygmunta.

R a b u ś: I zabiorę ją naprawdę i kiciątko mi ją same odda.

P. Ś w i r s k a: A to dopiero niespodzianka. Uspokój się, Danusiu, Janusz Skwara, to syn mojej ukochanej Zosi, o której wam tyle razy opowiadałam. Ale powiedz-że mi, mój drogi chłopcze, skąd się tu znalazłeś i o jaką tu torbę chodzi?

R a b u ś: Jestem zastępowym w 3-ej skautowej drużynie. Stryj Zygmunt zapomniał wyjeżdżając wziąć swą torbę, ot tę samą, którą Danusia, przepraszam panna Danuta, tuli w objęciach. Spostrzegł swe zapomnienie dopiero w Jaśle, nie mógł wracać sam, siadłem więc na rower i przygoniłem po nią. Drzwi były zamknięte, ale stryj mi powiedział, że nad murem jest okno, dał mi klucze od swego pokoju i biurka i skaut spełnił swój obowiązek i gdyby nie pilna strażniczka, to jużby gonił z powrotem.

P. Ś w i r s k a: Będziesz mógł natomiast zdać raport panu Zygmuntowi z opieki, z jaką otoczony jest jego dom.

R a b u ś (*salutując Danusię*) : Nie omieszkam, ale o torbę proszę.

D a n u s i a (*podaje mu ją trochę zażenowana*) : Ale przecie musiałam dotrzymać słowa, danego panu Zygmuntowi. Obiecałam, że dopilnuję, by nikt tu nic nie ruszył.

R a b u ś: Najzupełniej słusznie, a oto polecenie o dpana Zygmunta (*podaje Danusi kartkę*). Powinienem był od tego zacząć, ale już u państwa było ciemno, gdym przyjechał, a potem domyśliłem się, że to opiekunka, przyznaję, ale tak mnie bawiło to podejrzenie i nasza walka, że wolałem zamilczeć.

D a n u s i a (*czyta kartkę, potem uderza w dłonie*) : Mamusiu! już teraz dobrze, jestem spokojną, pan Zygmunt pisze, żeby torbę dać.

P. Ś w i r s k a: To nawet do ostatniej chwili wątpiłaś? Ale skoro już wszystko w porządku, sądzę, że należy Januszowi, jako odszkodowanie za rzucone na niego posądzenie o rabunek dać kolację, nieprawda?

R a b u ś: Oj, to, to, oj, to, to, ciotuś kochana.

Z b y s z e k: Ach mamusiu, i mnie się już jeść zechciało.

I r e n k a: To pewno z tego całego strachu.

P. Ś w i r s k a: A więc chodźmy do nas, Danusiu, prowadź Janusza.

R a b u ś: Teraz będę jeńcem z kolei. A więc panno Danuto, prawa noga naprzód, marsz! (*bierze za rękę Danusię, stając na przodzie sceny, śpiewa z nią razem*):

Jedzie pan generał
Jedzie samym przodem,
Raz to na koniku,
A raz samochodem.
Oj ta dana, oj ta dana.
Oj ta dana, oj ta dana.

(*Wszyscy*).

A za generałem
Cały szatb w ordynku
Przejechali Węgry
Prawie bez spoczynku.
Oj ta dana, oj ta dana.
Oj ta dana, oj ta dana..

(*Wszyscy*).

Prowadź-że nas prowadź
Choćby jak najdalej
Byleśmy się wreszcie
Do Polski dostali.
Oj ta dana, oj ta dana.
Oj ta dana, oj ta dana.

(*Wszyscy*).

(*Wybiegają*).

ZASŁONA SPADA

K O N I E C.

. MONOLOGI I DJALOGI

C 150 Zbiór Sześciu Monologów dla dziewcząt. 1 Nieporządna, 2 Pomyliła się, 3 U dentysty, 4 Ma się rozumieć, 5 Chwalińska, 6 Stróżka..............................0.15

C 151 Zbiór Sześciu Monologów dla chłopców. 1 Zapisze się, 2 Bez urzędu, 3 Nie wstąpię, 4 Wyjątkowy Młodzieniec 5 Zawodowy wierszoklita, 6 Strach prosi o kolację 0.15

C 152 Dwa monologi, Djalog i Anegdoty. 1 Na koncercie, 2 Muzykalny (dwie osoby), 3 Niedziela, 4 Z muzycznych anegdot, 5 Psychologja drugiego flecisty, 6 Toscanini i Verdi.. .. ..0.10

C 153 Cztery Monologi. 1 Na jednej głowie, 2 Maciek Wiecha u doktora, 3 Przed sądem, 4 Zacinalski..........0.10

C 154 Wierszyki i Deklamacje z Bajek Kryłowa. 1 Kwartet, 2 Osioł i słowik, 3 Muzykanci, 4 Kot i słowik, 5 Szpak, 6 Kukułka i Kogut, 7 Małpa i okulary, 8 Ciekawy, 9 Swinia pod dębem, 10 Osioł z dzwonkiem, 11 Spiewaj ludu, 12 Ja śpiewam, 13 Boga natury, 14 Głód, powietrze, ogień, woda, A. Mickiewicz, 15 Milczenie, 16 Zgodność 17 Ja, 18 Wybory, 19 Dzieło, 20 Przyjaciele, 21 Dzwon i dzwonki, 22 Pchła i Rabin, 23 Do tych, którzy śpiewać zapominają, 24 Spiew Matki, 25 Owczarek, 26 Maciek, 27 Jaś, Zeszyt I.....0.10

C 155 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Namysłowszczykom, 2 Zakrakali Krucy, 3 Do śpiewaków Polskich na obczyźnie, 4 Dwa sztandary, 5 Kocham wszystko, 6 Oj nie pytaj mnie matulu, 7 A było to w piękny maj, 8 Krzaczek róży, 9 Księżyc i dziecię, 10 Kwiatki, 11 Rzecz o dzbanie. Jan Sroka. Zeszyt II................0.10

C 156 Wiersze Dekl. Myśli i Zdania. 1 Anegdoty o Artystach, 2 Apatja do bemolów, 3 Dziesięć przykazań śpiewaczych 4 Echo Fałszywe, 5 Fatalna pamięć, 6 Kapela, 7 Kapela Reja, 8 Na egzaminie muzyki, 9 Pożałunek Rossiniego, 10 "Sąd Midasa", 11 Fantazja śpiewaka 12 Sługa Muzykalna, 13 Zamiłowanie do muzyki 14 Muzykalny dowód a. 15 Niebezpieczni wielbiciele, 16 To i owo, 17 Z pamiętnika młodego muzykanta 18 Wolność w Muzyce, 19 Zjadliwa krytyka, 20 Myśli i zdania, 21 Humor zjazdowy, 22 Król i śpiewaczka, 23 Nieporozumienie, 24 Biały Otello, 25

Interesujace Artykuliki. 26 Spiewaj ludu, 27 Pieśniarz. Zeszyt III. 0.10

C 157 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Motylki-Lezka, 2 Walka, 3 Trzy matki, 4 Cierpliwość, 5 Delikatność, 6 Kwiaty i ludzie, 7 Forteca, 8 Słońce i Księżyc, 9 Wojna, 10 Wyścigi, 11 Skarbonka, 12 Uwaga, 13 Motylki, 14 Próg Ojczysty, 15 Przy organach, 16 Kreutzerowska Sonata, 17 Artur Rubinstein, 18 Wandzi Nowowiejskiej, 19 Wiejski Grajek, 20 W zaświaty, 21 Parsrzyt, 22 Powinszowanie dzieci. Zeszyt IV. 0.10

C 158 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Matka, 2 Wąż, 3 Przypowieść wschodnia, 4 Z dobrych rad, 5 Pierwsza Brygada, 6 Kujawiak, 7 Kasieńka, 8 Polska Krew w nas płynie, 9 Chór Żołnierzy z opery "Faust", 10 Potęga Pieśni, 11 Osiołek przebierający, 12 Na Cmentarzu, 13 Dla ciebie Polsko, 14 Nasz Bohater, 15 Przykry sen, 16 Księżyc jegomość, 17 Wiosna. Zeszyt V...0.10

C 159 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Nasza Pieśń, 2 Skowronek, 3 Sen żołnierza Polskiego, 4 Ludzka dola, 5 Brzozy, oryginalnie napisane przez J. Srokę. Zeszyt VI. 0.10

C 160 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Fujarka, 2 Lato, 3 Krnąbna, 4 Alleluja, 5 Rota, 6 Muzyka, 7 Spiewaj bracie, 8 Do Pieśni, 9 Koncert, 10 Dumka o Wandzie, 11 Kapłan Patrjota. J. Sroka. Zeszyt VII. 0.10

C 161 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Czcigodnemu ks. J. Chylińskiemu, 2 Swięto Umarłych, 3 Credo, 4 Pasterka w Polsce, 5 W jesieni, 6 Muzyka Polna. J. Sroka. Zeszyt VIII. 0.10

C 162 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Polska Bandera, 2 Zima, 3 Cześć Pieśni, 4 Urodziny Górnika, 5 Chrzciny, 7 Kapela, 8 W noc Wigilijną, 9 Uprzejmość Japońska, 9 Przygrywka, 10 Zaloty, 11 Mężowie mówią o walcu źle. J. Sroka. Zeszyt IX. 0.10

C 163 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Rozmowa, 2 Raki, 3 O Zwyrtale Muzyce, 4 Maj, 5 Cierpiącym. Zeszyt X. 0.10

C 164 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Pewny środek, (djalog estradowy: dwie osoby) 2 Przed Monologiem, 3 Mój nos, 4 Da capo, 5 Symfoja Haydena w Karlsbadzie. Zeszyt XI. 0.10

...ologi. 1 Niema co włożyć na sie- ... Hrabskie dziecko, 3 Ach Rozu- ...ny Wojtek. Zeszyt XII. 0.10

...ologi. 1 Nie mogę deklamować, 2 ... Straszny sen, 4 Poeta, 5 Chrystus Król, 6 Królestwo Chrystusa, 7 Zmartwychwstanie, 8 Westchnienie kawalera. J. Sroka. Zeszyt XIII. 0.10

C 167 Zbiór wierszyków i deklamacji. 1 Zaloty, 2 Po zgonie Marszałka Fosza, 3 Powrót Halerczyków, 4 Jenerał Józef Haller, 5 W 60tą rocznicę śmierci Szopena, 6 Boże Ciało, 7 Pożegnanie, 8 Nieśmiertelna, Cierpiącym, 9 Kołysanka, 10 Uroda życia, 11 Świnia i słońce, 12 Wrona, Słowik i Orzeł, 13 Kantata ku czci K. Pułaskiego, 14 Kantata ku czci Tadeusza Kościuszki, 15 Rozmowa, 16 Michałowi Prawdzicowi, 17 Bławatek, 18 in Memoriam ś. p. Walerji Widera, 19 Gdańsk, 20 Dzieciństwo, 21 In Memoriam ś. p. Helenie Widera, 22 In Memoriam Mikołajowi Kopernikowi, 23 Kapela, 24 Ostatnie moje słowa, 25 Złote myśli A. Asnyka różnych autorów. Zeszyt XIV 0.20

C 168 Zbiór Wierszyków i Deklamacji. 1 Na nowy rok. 2 Na Trzech Króli. 3 Kolęda. 4 Bóg się rodzi. 5 Marsz Kupiectwa Polskiego. 6 Naszemu Królewiczowi Pieśni, Janowi Kiepurze. 7 Nowa Szkoła Związkowa. 8 Wycieczka Z. N. P. do Polski. 9 Cześć Związkowi. Cześć! 10 Na Jasnym Brzegu. 11. Ś. p. Józefowi Śliwińskiemu. Zeszyt XV. 0.25

C 169 Zbiór Wierszyków i Deklamacji. 1 Poranek Wionesenny. 2 Orka. 3 Na Weselu. 4 Mazurek. 5 Akord Praw. 6 Imieniny, 6 Pieśń Górnicza, 7 Dzieciństwo, 8 Do Muzyki, 10 Złote myśli i zdania Adama Asnyka. Zeszyt XVI. 0.25

C 170 Cztery Deklamacje, Anegdoty, Opowiadania, Rozmaitości. 1 Przy Kabale, 2 Żona ma racje, 3 W poczekalni u dentysty, 4 Wspomnienia tkliwej wdowy, 5 Anegdoty, 6 O sławnych Muzykach i Pisarzach, 7 Rozmaitości, 8 Zwierzęta i Muzyka, Zeszyt XVII. 0.25

C 171 Monolog, Kanarki. Odpowiedni dla dorosłej panienki; zdarzenie prawdziwe i na czasie. Zeszyt XVIII. 0.25

C 172. Trzy Monologi i Złote Myśli. 1 Jak Cię Kocham, 2 Fedko w Kłopocie, 3 Szymon Orator 0.25

UWAGA: Dzieła powyżej zamieszczone 95% są dla dzieci i starszych, najodpowiedniejsze dla szkół parafjalnych w Ameryce.

Zamawiajcie coś z tego działu, wystarczy podać litery A. B, lub C wraz z numerem obok i cenę po prawej stronie wypisywanie nazw, jest całkiem zbyteczne.